


V
B
J
C

INSTRUMENTUM
TRAKTATOW POKOIV,

Zdwártego między Naiáśnieyſzym y Niezwyćiężonym Máieſtatem Krolá I. M. *Pol-
ſkiego, Rzeczapoſpolita Polſka, á Ceſárzem Tureckim z iedney ſtrony, przez* I. W.
I. M. *Páná Máłáchowſkiego Woiewody Poznáńſkiego, Posłá Wielkiego, y Plenipo-
tencyáryuſſá; á z drugiey, przez Plenipotentiáryuſzow Porthy Ottomáńſkiey, to ieſt
Reiſſ Effendego y Maurocordátego: ktorego táka Formá, według zwyczáiu Ture-
ckiego zápiſana wyraża ſię; w przod z Tureckiego ná Łáćińſki, á potym dopiero
z Łáćińſkiego ná Polſki przetłumáczony ięzyk, dla obiáśnienia wſzytkim, go-
dnych Pámięći wieczney Punktow y Artykułow opiſánych,* ad Perpetu-
am Rei Memoriam, *ná záſſczyt Chrześćiáńſtwu cáłemu, y poży-
tek* Boni Publici, *Roku Páńſkiego* 1699. *dniá* 14.
Márcá wydáne w Krákowie.

Tu ieſt BOG, wſzytkie rzeczy otwieráiący, Naymocnieyſzy y Wieczny.

W Imię BOGA Miłośiernego, záwſze máiącego polito-towánie, álbo lituiącego ſię.

PRzyczyná álbo okázya tego wydánia y piſania Inſtrumentu, pożytek przynoſzącego y potrzebá tego ſcriptu, ieſt, przy łáskáwośći poprzedźáiącey, Mądrość y Dobroć nieskończona Boskiego Máieſtatu, Nieśmiertelnego Monárchy, cáłego Swiátá Dárow y łask Diſtributorá, Páná, ktorego Chwałá niech słynie, y Páńſtwo niech rośnie z teráźnieyſzego Tráktátu wybornych Krolow, Naywiękſzego, y z wynieśionych Monárchow Naywyżſzego dwoiſtey Ziemi, y dwoiſtego Morzá Sołtaná Sługi dwoch Swiątnic, Naywſpániálſzego, Naymocnieyſzego, &c. Ceſarzá, Vćieczki Muſułmanow, Páná Náſzego Sołtaná, Syná Sołtanow, Sołtaná Muſztáffy Krolá Sołtáná Máchmet, Krolá, ktorego Boże umocniy, ná Thronie Spráwiedliwośći y łáskáwośći, y ktorego Páńſtwo, niech rozćiąga ſię co dźień ſzerzey, oraz z ſzczęśliwemi Predeceſſorámi, y Naysławnieyſzego między Wielkiemi Chrześćiáńskiemi Xiążętámi y Naywybornieyſzego między Chrześćiáńskiemi Pány y Dyrektorámi wyſokich Spraw Chrześćiáńskich Rzeczypoſpolitych, &c. AVGVSTA Wtorego, Kroleſtwá Polskiego, Páńſtwá Litewskiego, Ruskiego Monárchy, y Páná Prowincyi do Kroleſtwá tego należących, ktorego Páńſtwo, niech ſzczęśliwe będźie. Gdyż poddány lud tym Monárchom, rożnymi ſą utrapieni mizeryámi, pod czás Woyny, áby Pokoy uſtánowiony był, y Vſtáwy dawney przyiáźni y Sąśiedztwá, áby wznowione były, zá medyácya y interpozycya Naychwalebnieyſzych między Chrześćiáńskimi Xiążęty Pánow Chrześćiáńskiego Narodu, y Moderatorow wyſokich Spraw Chrześćiáńskich Rzeczypoſpolitych, Brytániey, Hiberniey, y Irlándyey Krolá Wilchelmá Trzećiego, y Pánow Stanow Generálnych w Niderlándźie, ktorych Páńſtwá, niech ſzczęśliwośćią y ſpráwiedliwośćią ukoronowáne będą, y z kommizerácyey poddánych Sług Bożych uczyniona ieſt inclinácya do Tráktátu Pokoiu w Syrmiyskiey Prowincyey ná Pográniczu położonego Kárlowi-

czá,

czi, z deputowanym od Rzeczypospolitey y posłánym do tego Tráktátu, o Pokoy y Páktá, áby z concludowáne były z I. M. P. Woiewodą Poznáńskim y Gubernatorem Krzeczowá, I.W.I.M. Panem *in* Dekoray & Końskie Máłáchowskim Plenipotencyáryuszem y Kommissarzem, y Extráordynaryinym Posłem, uczyniwszy *congressum* z II. MM. PP. Krolá I.M. Brytániey Dibcanem, Desertem, Millortem, Wilchelmem, Págietem, y Pánow Niderlándu Stanow Generálnych Posłámi I. M. P. Iákubem Colligerem, promowuiącymi ten Tráktát, y kondycye należyte, ktore do Medyatorow należą podáiących, y według zwyczáiu dawnego, ná zamiánę dawszy Plenipotentie, y uważywszy *vi authoritatis*, iáko deputowáni ná to z roskazánia Cesarzá uczyniwszy Tráktát o Pokoy, zá pomocą Bożą, y zá wzáiemnym consensem, y przyzwoitym między Námi, ustánowione są Punktá te.

Punkt Pierwszy.

Aby między Porthą Ottomáńską, y Naiáśnieyszym Krolem y Rzecząpospolita Polską, dotąd záchodzące, było zniesione *dissidium*, y dawna oná szczera y do Sąsiedztwá należąca przyiaźń, znowu utwierdzona byłá, y áby z obu stron ludźie w pokoiu zostawáli beśpieczni, zá oddaleniem wzáiemnym Nieprzyiacielskiey Imprezy. Przed ostátniemi dwiemá woynámi, dawne Gránice, według swoiey politiey, áby przywrocone były, y oddáne, oraz, áby oddźielone y odłączone były Pogránicze Prowincyi Polskich, od tych ktore będą podległe Porćie Ottomáńskiey, ták Wołoskiey Ziemi, iáko y inszych Powiátow należących do Cesarzá Tureckiego, áby ták rożne Gránice były, iáko więc przed pierwszą Woyną ze dwoch ostátnich, y żeby ták żadnych z oboygu stron pretensyi nie było, do rośćiągnienia y pomknienia Gránic, ále te ustánowione, *religiosè & inviolabilitèr* záchowáne były.

Punkt Drugi.

Między dawnemi Polskiemi Gránicámi, przed ostátniemi Woynámi położoną Fortecę Kámięniec, wyprowádźiwszy z niego Tureckie *Præsidium*, áby oddány był, y wcále przywrocony. Do Podola y Vkráiny, áby ná potym żadnych Porthá Ottomáńska nie miáłá prætensyi, Vkráińskich Kozakow Hetman, Porćie Ottomáńskiey chołduiący, ktory teraz w Wołoskiey Ziemi rezyduie, áby nie był zniesiony y ábrogowány, ponieważ Polskie Gránice od Wołoskich, są znácznie oddźielone. Z obu stron wyprowádzánie się y przenieśienie ludźi, ieśli może bydź záraz z początku Márcá, niech się záczyna, y z Wołoch czym prędzey bydź może Polskich Żołnierzow wyprowádźić. Tákże y z Kámieńcá Turcy máią wychodźić záraz z początku Márcá, bez żadney zwłoki y violentiey; co ma trwáć áż do dniá 15. Máiá, y ná ten dźień ma bydź ze wszytkim uwolniony y oddány Kámieniec; do czego też máią się dołożyć, pomagáiąc ludźi Tureckich wywoźić, ludźie Polscy, ile może bydź, co się ma odpráwić w Pokoiu y beśpiecznie. Iák się záczynáć będźie evácuátia Miástá, Ablegat Polski, ma wnieść instántia w Konstántynopolu o zostáwienie Armaty y Dźiał, gdyż te Polskie były, ktore Turcy byli záwźięli.

Punkt Trzeći.

Ktorekolwiek Forteczki, lubo mieyscá większe, lub mnieysze, w dawnych Wołoskiey Ziemi Gránicách, przed ostátnią woyną zostáiace, á teraz w

raz w Rękách Polskich będące, wyprowádźiwszy z Nich Polskie *Præsidia* niech będą evacuowáne, y Wołoska Ziemiá, niech cále uwolniona będźie, y ták zostawa, iáko byłá przed ostátnią tą Woyną.

Punkt Czwarty.

Zaden z Turkow y Tátárow, áby się nie ważył czynić inwázyey ná Gránice Polskie, *hostilitates exercere*, ludźi w niewolą zábieráć, álbo bydłá záymowáć, álbo iákiey inszey szkody czynić, pod prætextem iákich prætensyi, ále Hánowi Krymskiemu y Kánelgácowi y Morádynowi Sołtanom, Wezyrom, y Bászom Pogránicznym, wyráźnym Cesárzá Mándatem ma bydź przykazano y zlecono, áby ná Pográniczu Pokoy, *& omnem securitatem* záchowáli, pilno tego przestrzegáiąc, y áby tákich *Turbatores Pacis*, ludźi *hostiliter* Polskich w niewolą zábieráiących, álbo szkody więc iákie czyniących, bárdzo surowo karáli, *publicè* dáiąc drugim *ad exemplum*, y záwźięte przez nich ludźie, bydłá, y insze rzeczy, áby przywrocone y oddáne były, pod utrátą godnośći, y złożenia z Vrzędow, álbo śmierćią więc karáni bydź máia, iáko więc zásłużą; toż wszytko w Polskim Krolestwie záchowáne bydź powinno.

Punkt Piąty.

Poniewaź Krolestwo Polskie iest zdawná wolne, tedy od Porthy Ottomáńskiey y od Narodow Cesárzowi Tureckiemu podległych, nie ma bydź pod prætextem iákichkolwiek prætensyi, żadnymi inwázyámi inquietowáne, y Pokoiu tego konkludowánego, wagą nie ma bydź do tákowych prætensyi poćiągáne.

Punkt Szosty.

Pod czás tey Woyny ná Budźiaku mięszkáiący, y inśi Tátárowie, ktorzy w Wołoską Ziemię wtárgnęli, przy tey okázyey gráſſowáli *hostilitèr*, áby odtąd przestáli *hostilitates exercere*, y áby z Wołoch ustąpili, y wroćili się ná swoie włáſne mieyscá, y áby ták mięszkáli ćicho y spokoynie w swoiey Ziemi.

Punkt Siodmy.

Zakonnicy Kátolickiey Rzymskiey Religiey Chrześćiánie, według pozwolenia od Cesárzá Tureckiego, gdźiekolwiek swoie Kośćioły máią, zwyczáyne swoie nabożeństwá y funkcye, bez żadney przeszkody, áby odpráwiáli, y *pacificè* w pokoiu żyli, y áby dáley zlecone sobie Instántie o Religią, *Extraordinarius* do Porty Ablegat Cesárzowi proponował.

Punkt Osmy.

W niewolą zábráni pod czás Woyny, dawszy od śiebie summy pieniężne, wykupuiąc się według praw, áby uwolnieni byli. Ieżeli zás ći w niewoli będący, przez długi czás służyli, według diskrecyey, summy założone wykupienia się, będą powinny im bydź umnieyszone; ieżeli zás miernym według słuszności nie będą się mogli wykupić sumptem Pánom swoim, niech się udáią do Sędźiow, ktorzyby ich łátwo ugodźić mogli. Ieżeli po z konkludowánym Pokoiu, przy iákiey okazyey záchwyceni są y zábráni w niewolą, ktorzy z ludźi Polskich, tedy bez wykupienia się, wolni máią bydź puszczeni, y w Páństwie Tureckim, y między Tátárámi dla uwolnienia z niewoli ludźie chodzący záwsze, áby im wolno było eliberowáć Niewolnikow. Poseł zás Polski, o zábránych w niewolą, może więc wnośić Instántią do Cesárzá Tureckiego.

Punkt

Punkt Dźiewiąty.

Kiedy więc Pokoy ták utwierdzony będźie, między Polskim Krolestwem y Porthą Ottomáńską. Woiewodá Wołoski tymże sposobem, iák y zdawná z Krolem Polskim, áby miał swoie correspondentie według szczerey przyiaźni, ále iednak ile podległy Cesarzowi Tureckiemu, ták z Multáńskiey Ziemi iáko z Wołoskiey Zbiegowie, áby nie byli przyimowáni. Tákże do Polski ieżeliby tácy ućiekli, w źiemi swoiey bunty y tumulty iákie, álbo co złego zrobiwszy, máią bydź wydáni, ieżeli tego będźie trzebá, podobnym sposobem z Polakow, álbo Kozakow, ieżeliby tákże co źle zrobiwszy, ućiekli do Tureckiey Prowincyey, nie máią bydź przyięći, ále raczey wydáni, gdy ich szukáć będą.

Punkt Dźieśiąty.

Ponieważ zákwitnienie *Commerciorum*, ná Pokoiu się funduie, y Prowincyom wielkie pożytki przywraca, oboygá Páństw Kupcy, nie przez mieyscá niezwyczáyne się uchyláiąc y kryiąc, ále zwyczáyna y publiczna drogą idąc y wracáiąc się, zápłáciwszy zwyczáyne zdawná od rzeczy Cło, żeby nowymi Exákcyámi nie byli obćiażeni, y áby od gotowizny pieniędzy, Cłá nie wybierano, tákże ktorzykolwiek Poddáni Korony Polskiey, y Xięstwá Litewskiego Kupcy, dla Kupiectwá do Páństw Tureckich przychodzacy, kupiectwem się báwić będą, ták iáko w dawnych Kápitulácyách iuż deklárowano, od Exákcyi Trybutu názwánego Hárácz, iáko też y od innych niezwyczáynych Exákcyi, máią bydź wolni. Ieżeliby zás kto z nich przeniosł się w Páństwá Tureckie y tám mięszkał, táki do tákich Przywileiow należeć nie ma. Od tych tákże Kupcow, ktorzy z Końmi, Orężem, y z Niewolnikámi máiącemi uwolnienia swego należyty Instrument, nie powinno bydź nic wyćiagano, iednák pod tym prætextem, nikomu nie będźie się godźiło zákazánych rzeczy wyprowadzáć. Ieżeliby ktokolwiek z Kupcow Oboygá Páństwá w cudzym Kráiu umárł, substáncye ich nie máią bydź confiskowáne, ále Kupcom wiáry godnym oddáne, áby według dispositicyi Dźiedźicom były oddáne. Ieżeliby zás między samemi Kupcámi, byłá iáka niezgodá, tedy Przełożony ma to decidowáć. Do płácenia długow, bez ręczney kárty, albo Dekretem utwierdzonych przećiwko Boskiemu Práwu, nie ma nikt bydź przymuszány, áni samemi świádectwy tákowe spráwy nie máią bydź decidowáne, y w podobnych spráwách według dawnych Kápitulácyi y Przywileiow, osobliwie Polskim Kupcom pozwolonych, máią się spráwowáć.

Punkt Iedenasty.

Ktorekolwiek kondycye *in antecedentibus Capitulationibus* záłożone są y opisane, nie máią bydź w niczym przećiwne z konkludowánym Páktom, áni też wolnym y wiecznym Práwom, ták Polskiego, iák y Tureckiego Páństwá, y ták máią bydź záchowáne. Ktoreby zás przećiwne były, máią bydź kássowáne zniesione; zá łáską Bogá Naywyższego postánowiony Pokoy z Oboygá stron, y z konkludowány według tych Punktow położonych między Cesarzem Tureckim, á Naiáśnieyszym Krolem Polskim, y cáłą Rzeczapospolitą Polską, niech będźie wieczny, trwáły, y státecznie záchowány, bez wszelkiey permutátiey, turbácyey, y konfuzyey álbo violátiey, &c. &c. &c.

Regisz Effendi.
Maurocordati.

(L.S.)





